

Pożegnania

Odszedł jeden z nas – w wieku niespełna 59 lat zmarł dr Zbigniew Miklas

18 sierpnia nagle odszedł jeden z nas – lekarz rodzinny, społecznik, samorządowiec, delegat Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, ale przede wszystkim wiceprezes związku Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia, w którym pełnił funkcję prezesa zespołu ds. kryzysowych. Autor wielu artykułów w „Gazecie dla Pacjenta”. Syn, ojciec trojga dzieci i dziadek pięciorga wnucząt.

Urodził się 1 września 1953 r. w Kaliszu. W roku 1972 chciał zdawać do Wojskowej Akademii Medycznej, jednak uciekł z egzaminów wstępnych. Dostał się na Wydział Geodezji Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Po roku studiów ponownie zdawał do akademii medycznej, tym razem w Poznaniu, gdzie studiował w latach siedemdziesiątych. Wydział lekarski ukończył w 1979 r. Pracę rozpoczął w szpitalu powiatowym w Turku. Zdobywał kolejne specjalizacje: w 1983 r. I stopnia z chirurgii ogólnej, w 1988 r. II stopnia z chirurgii ortopedycznej i traumatologii, a w 1997 r. II stopnia z medycyny rodzinnej.

Nie pozostał jednak w szpitalu, od początku poszedł na pierwszą linię frontu, czyli do podstawowej opieki zdrowotnej. Od 2000 r. pracował w NZOZ w Dobrej (woj. wielkopolskie) jako lekarz rodzinny, wcześniej – od 1979 r. pracował tam w charakterze lekarza rejonowego.

Odszedł nagle, niespodziewanie, pozostawiając smutek, pamięć i dozgonną wdzięczność licznych pacjentów, ale również lekarzy, którym nigdy nie szczędził czasu i pomocy.

Doktorze Miklas, Zbyszku!

Miarą człowieka nie jest tych kilka liter przed nazwiskiem, nie jest również majątek czy zachowanie w chwilach spokoju, lecz to, co czyni, gdy nadchodzi czas próby, co jest w stanie poświęcić, dać drugiemu człowiekowi...

Za tę nieocenioną pomoc, zaangażowanie i wytrwałość otrzymałeś od wszystkich lekarzy zasłużony Order Lekarz Lekarzom, czyli Złote Winogrona.

Gdziekolwiek biegną teraz Twoje drogi, a czujemy, że biegną blisko, Zbyszku, noś go z dumą i godnością, tak jak to czyniłeś tu, kiedy byłeś wśród przyjaciół.

Nie mówię „żegnaj”, lecz „do zobaczenia”...

w imieniu Zarządu PPOZ i lekarzy nie tylko z Wielkopolski

BOŻENA JANICKA

